


Gleba

Gleba, początek wszystkiego, co żyje na powierzchni lądów oraz koniec wszystkich żyjących tu stworzeń. To tutaj życie dokonuje tajemniczego zwrotu od śmierci w kierunku życia. Nic w przyrodzie nie jest martwe, wszystkie jej twory, także nieorganiczne, są wciągnięte w obieg energii, siły życiodajnej, życia.

Gleba. Powstała z nieożywionej skały; na tę skałę świeciło słońce i wiały na nią wiatry;  ogrzewanie i zamarzanie, woda i lód, roztopianie i pęknięcie, wszystkie te czynniki działały przez setki i tysiące lat. Potem włączyły się wszechobecne mikroorganizmy, nasiona i zarodniki - przemiana powierzchni skały, już rozkruszonej, wzbogaciła się o nowe procesy. Na skalnym podłożu utworzyła się warstwa żywej gleby.

I ona zaczyna funkcjonować jako układ z innymi elementami przyrody, ożywionymi i nieożywionymi: z kroplami wody, z cząsteczkami tlenu, dwutlenku węgla i innych gazów, z najrozmaitszymi mikroorganizmami, z atmosferą, z okruchami minerałów, z płatkami iłu, ze związkami, które nazwano organicznymi, ze związkami nieorganicznymi, z organizmami roślinnymi i zwierzęcymi - wszystkie składniki przyrody współdziałają razem, jak tkanki i narządy, jak procesy fizjologiczne jednego organizmu.

Gleba, podstawa życia na lądzie, centrum odnowy. Co się tutaj dzieje, co się odbywa? Odwracanie procesów życiowych, od śmierci i odpadów do zdrowia i nowego życia. W glebę padają martwe rośliny, wydzieliny zwierzęce, zwłoki drobnych i większych zwierząt, zarazki, krew, odchody. Wsiąka w nią to, co jest brudem, zanieczyszczeniem, martwym ciałem, w którym ustały procesy życiowe, śmierdzące szczątki - i to wszystko tam się rozkłada i przemienia. Obok leżą jaja, zarodki, nasiona, poczwarki, owoce i ich osłony. Tam pęcznieją, kiełkują, przeobrażają się, wyrastają, karmiąc się substancjami zawartymi w glebie i z niej czerpiąc siłę. Z martwych roślin powstaje żyzna próchnica. Szczątki zwierzęce przechodzą drogę od rozkładu i rozpadu do mocy użyźniającej. Takie przeobrażenia tam zachodzą, to właśnie dzieje się w glebie. Gnicie i butwienie, rozkładanie zepsutego - powstaje nowe, czyste i silne.

Na trawie leży martwy ptak. Już zajęły się nim rozmaite organizmy, bakterie, owady, robaki, cała armia. Na pierwszy rzut oka nie dostrzegamy tego. Ale gdybyśmy zaglądali tutaj na przykład co godzinę, wtedy ukazywałyby się nam powolne zmiany w jego wyglądzie: coraz mniej w nim ptaka, coraz bardziej wtapia się w tło. Żadna cząstka tych zwłok, ani pióro, ani kostka, ani skrawek mięsa nie zmarnują się w tej fabryce, tutaj surowcem jest martwe ciało, a produktem - inna postać życia. Gleba odbiera to, co kiedyś ofiarowała. I przekazuje dalej.

Padłe drzewo to istny skarb dla wielu mieszkańców lasu. W próchniejącej tkance łatwo jest wykrobać, wydziobać albo wydłubać norę czy gniazdo, więc robaki i owady różnych rodzajów tłoczą się w kłodzie, jak ludzie w blokowisku mieszkalnym. A że są spalone - pyszne! - więc przyciągają wiele gatunków ptaków i jeszcze inne zwierzęta owadożerne. Zaczynają tu gospodarować grzyby i huby. Gąbczaste próchno, puste przestrzenie w kłodzie i grubo narosłe mchy magazynują wodę na dni upału i suszy, nawilżając i schładzając powietrze w pobliżu, wpływając na mikroklimat. One także powoli, wolniej niż ptak wsiąkną w glebę, w swój początek i koniec.

Kluczem jest energia. To ona, niezniszczalna, przechodzi z jednych organizmów w drugie. Sacrum. Tu kończy się życie, tu życie się zaczyna. Tu odbywa się misterium odradzania się, tajemnica przemiany śmierci w narodziny. Jak to się odbywa? Trzeba, żeby ktoś o tym napisał, ze znanstwem,

książkę dla wszystkich. Może ktoś to zrobi, niech zrobi.

Bo tego wszystkiego nie widać. Ziemia, grunt jest nieefekowny, codziennie po nim stąpamy nie zauważając go. Dopiero uchodźcy, opuszczając swoje siedziby, zabierają ze sobą grudę ziemi.

A czy wszystkie te procesy odbywają się tylko w cząstkach substancji i komórkach ciała, czy całe życie zawiera się w reakcjach chemicznych? Co nim, co nimi steruje?

Halina Dobrucka

Fragment niepublikowanej książki "*Jest wojna*"